

WŁADYSŁAW KUFEL

RES IUDICATA
PRZEGLĄD ZAPATRYWAŃ NA ISTOTĘ POWAGI RZECZY
OSĄDZONEJ W PROCESIE CYWILNYM

I

Pojęcie *res iudicata* nie odpowiada ściśle naszemu pojęciu prawomocności, gdyż w prawie rzymskim znaczyło tyle i tylko tyle co rozstrzygnięty spór prawny, a więc wyrok w ogóle. W czasie wolnej republiki, za której, jak wiadomo, nie było instancji sądowych, każdy wyrok był od razu prawomocny. Zadowalano się wtedy eksepcją *rei iudicatae*. Gdy wprowadzono instancje, nie ustalano treści tego zwrotu. *Res iudicata* w dalszym ciągu oznaczało każdy wyrok, nawet gdy odwołanie było możliwe lub zostało już wniesione. Odtąd wyrażenie *exceptio rei iudicatae* nie zupełnie było ściśle i dało miejsce błędowi jakoby ta eksepcja mogła być ugruntowana przez wyrok nieprawomocny¹. Zdaniem prawników rzymskich wyrok, który miał spełnić cel procesu, musiał stanowić prawo dla konkretnego przypadku: *res iudicata ius facit inter partes*. Zdanie to powala nam zrozumieć z prawomocnością często łączone powiedzenie Ulpiana: *res iudicata pro ventate accipitur*.

Instytucja prawomocności znana też była średniowiecznemu procesowi, rozbudził ją jednak dopiero powiew wielkiej rewolucji francuskiej. Wzorujące się na zasadach procesu francuskiego ustawodawstwa wielu państw zachodnich przejęły pojęcie prawomocności mniej więcej w takim znaczeniu, w jakim rozumieliśmy ją w okresie międzywojennym, w którym reminiscencje dawnego sporu Keller² przeciwko Becker³ skłaniały wielu procesualistów do szukania rozwiązania tego

¹ Savigny K., *System des heutigen römischen Rechts*, Berlin 1847, t. VI, s. 298 oraz Wetzeil G. W., *System des ordentlichen Zivilprozesses*, Leipzig 1878., s. 663.

² Keller F. L., *Über Litis-Conte station und Urteil nach klassischem römischen Recht*, Zürich 1827; wystąpił on z teorią o dwojakiej funkcji eksepcji *rei iudicatae*, tj. funkcji pozytywnej i negatywnej.

³ Becker E. I., *Die prozessualische Konsumtion im klassischen römischen Recht*, 1853; reprezentuje on pogląd o negatywnej funkcji eksepcji *rei iudicatae*.

problemu w znanej zasadzie *ne bis in idem*, zwanej też zasadą jednorazowości.

II

Pojęcie powagi rzeczy osądzonej zawsze było i jest sporne. Poglądy procesualistów państw zachodnich w II połowie XIX wieku i w XX wieku można ująć w co najmniej kilka podstawowych grup, bądź samodzielnych poglądów. Pierwsza grupa poglądów oznaczana jest w literaturze procesu cywilnego mianem teorii materialnoprawnej prawomocności wyroku w procesie cywilnym.

Do tej pierwszej grupy zaliczyć należy te poglądy, które istotę prawomocności widzą w oddziaływaniu wyroku na stosunek prawny, będący przedmiotem jego ustalenia. Stoją one na stanowisku, że powaga rzeczy osądzonej utrwała stan, jaki istniał poza procesem, stwarzając dlań nową podstawę prawną. Nie dopuszczają one zarzutu, że sąd wydał wyrok sprzeczny z pozaprosową, rzeczywistą sytuacją prawną, bo jeżeli sytuacja prawna nie była jeszcze w chwili wydania wyroku taka, jak orzeczono w wyroku, to stała się taką w chwili uprawomocnienia się wyroku, kiedy to nawet niesłusznie i bezpodstawnie oddalone roszczenie wygasło, a niesłusznie i bezpodstawnie przyznane powstało. Strony są według tej teorii materialnie prawnie wyrokiem związane, a drugi sędzia, który ma rozpatrywać sprawę już raz rozstrzygniętą, musi orzec tak samo, jak pierwszy sędzia, ponieważ zastaje sytuację prawną przez pierwszego sędziego już ukształtowaną. Do głównych przedstawicieli tej grupy poglądów, które przeważnie swymi korzeniami tkwią w teorii Savigny'ego⁴ o powadze rzeczy osądzonej, jako fikcji prawdy, należą m. in. Kohler⁵, Wach⁶, Pagenstecher⁷, Unger⁸, Heim⁹ Schmidt Richard¹⁰, którzy jednak różnią się w szczegółach.

⁴ Savigny K., *System des heutigen römischen Rechts*, Berlin 1847, t. VI, s. 259 i n.

⁵ Kohler J., *Der Prozess des Rechtsverhältnis*, 1888, s. 1 i n.; tenże, *Prozessrechtliche Forschungen*, 1889, s. 1 i ni.

⁶ Wach A., *Vorträge über die ZPO*, 1896, s. 1 i n.; tenże, *Handbuch des Zivilprozesses* 1885, s. 1 i n., oraz A. Wach—Labad *Zur Lehre von der Rechtskraft*, 1889, s. 1 i n.

⁷ Pagenstecher M., *Zur Lehre von der materiellen Rechtskraft*, Berlin 1905, s. 1 in.; *Rechtskraftwirkung gegen den siegreichen Kläger?*, „Juristische Wochenschrift”, 1925, s. 712 i n.; tenże, *Die praktische Bedeutung des Streits über das Wesen der Rechtskraft*, „Zeitschrift für d. ZPO” 1938, s. 37.

⁸ Unger J., *System des österreichischen allgemeinen Privatrechts*, Wien 1868, s. 1 i n.

⁹ Heim F. F., *Die Fest Stellungswirkung des Zivilurteils*, 1912, s. 1 i n.

¹⁰ Schmidt R., *Lehrbuch des deutschen Zivilprozessrechts*, 1910.

Najważniejszym reprezentantem tego kierunku jest Wach, który stoi na stanowisku, że materialna prawomocność to niezmienność wyroku, tak dla orzekającego sędziego, jak i dla każdego innego sędziego, jak również ostatecznie wiążąca moc treści wyroku dla zainteresowanych stron,

Prawomocność ta nie polega na ustaleniu faktów i nie jest „udowodnieniem faktycznego twierdzenia”, podczas gdy ustalenie faktów — niezależnie od sędziowskiego przekonania — jest prawdziwe, lub nieprawdziwe, gdy więc prawdziwość faktów jest niezmienna, a więc wyjęta spod prawomocności, to stosunek prawny jest zmienny. Ustalenie stosunków prawnych jest zdaniem Wachy celem procesu. Dlatego też takie ustalenie i tylko ono może stać się wiążące. Wyrok w procesie cywilnym wyprowadza zatem swą moc nie z siły przekonania, lecz z rozumnego określenia celu procesu, a mianowicie z przyznania państwowej ochrony prawnej „na podstawie dostarczonego przez strony materiału procesowego i ujawnionej woli prowadzenia sporu”.

Dla Wachy jest więc wyrok cywilny „samodzielnym przebiegiem przyczynowym” dla regulowania prawnych stosunków stron. Możliwy jest więc wyrok niezgodny z prawdziwym stanem rzeczy, a jednak wiążący, może więc nadawać i odejmować prawa, lecz pozostaje przy tym zastosowaniem prawa, a nie tworzy prawa, mimo że wyrok jest samodzielnym tytułem (*causa*) dla stosunków prawnych stron. Tylko w wartościowaniu istniejącego prawa, a zatem i ochrony prawa, dokonuje się prywatnoprawne wyrokowanie, które Wach nazywa „procesem”. Wyrok dla Wachy jest dlatego — jeżeli pominiemy wyroki prawotwórcze — też tylko natury deklaratoryjnej¹, a nie konstytutywnej. Wyrok nie stwarza egzystencji, a tylko ewidencję stwierdzonego przez siebie obowiązku prawnego i to nie tylko normalnie, tj. gdy odpowiada prawdziwemu położeniu prawnemu, ale także wtedy, gdy jest nietrafny bez względu na to czy nietrafność ma swe źródło „w niepełnej czy nieprawdziwej podstawie prawnej, czy też w błędnej ocenie tejże”. Wyrok właśnie dlatego, że jest samodzielnym, przyczynowym (kauzalnym) zdarzeniem dla uregulowania stosunków prawnych stron, może dać „faktyczne prawa tam, gdzie praw nie było i prawa odbierać tam, gdzie były”¹¹. Tu uwypukla się jego typowy materialnoprawny skutek. Ten materialnoprawny skutek ujawnia się jeszcze wyraźniej u Pagenstehera, który stwierdza, że jeżeli prawomocny wyrok nie jest zgodny z prawdą obiektywną i z normą prawną, to z mocy prawomocności, prawdą i prawem jest to, co wyrok ustalił i przyjął.

Jak widać z tego, teoria ta nawiązuje m. in. do rzymskiej zasady

¹¹ Wach A., *Vorträge*.., s. 134.

res iudicata ius facit inter partes, a dalszą jej podbudowę stanowiła znana teoria Bülowa¹² o ramowym planie pożądanego przez ustawodawcę porządku prawnego, który stanowią normy prawne. Normy te — to tylko hipotetyczne prawo, a wyrok sądowy stanowi właściwą normę dla poszczególnego przypadku. Wyrok — to *lex specialis* w stosunku do ustawy. Powoływanie się Bülowa na tę teorię było o tyle nietrafne, że poglądy Bülowa dotyczą kwestii obowiązywania, znaczenia prawa, a nie prawomocności¹³.

Od tych poglądów odcinają się zwolennicy drugiej grupy — to jest zwolennicy teorii procesowej, nazywanej na ogół teorią procesową pozytywną. Odrzucają oni pogląd, jakoby prawomocny wyrok w procesie cywilnym oddziaływał na stosunek materialnoprawny. Stoją na stanowisku, że prawomocność wyroku stwarza jedynie skutki w dziedzinie prawa procesowego. Pierwszy z tą teorią wystąpił Stein¹⁴ i na przestrzeni kilkudziesięciu lat jej głównie w swych komentarzach do procedury cywilnej zawzięcie bronił. Stein uważa prawomocność za instytucję prawa procesowego, której skutki należy rozpatrywać tylko w płaszczyźnie tego prawa, a nie prawa materialnego. Uważa on materialną prawomocność za skutek prawny, stawiając go obok wykonalności wyroku oraz tych skutków, które prawo cywilne wiąże z wyrokiem, np. przedawnienie roszczenia prawomocnie ustalonego. Według Steina „materialna prawomocność jest tym skutkiem, który należy do wyroku wtedy, gdy rozstrzygnięta w nim kwestia sporna wymaga na nowo rozstrzygnięcia przez wyrok sędziowski”. Stein wyraźnie odrzuca materialnoprawną koncepcję, że prawomocność oddziałuje na materialną sytuację prawną i tworzy prawa. Skutek prawomocności ogranicza Stein do przyszłych procesów. Nie oznacza to jednak zakazu ponownej rozprawy w tej samej sprawie. Negatywna funkcja prawomocności (*ne bis in idem*) jest mu obca. Prawomocność nie jest przeszkodą procesową, bo ona nie przeciwstawia się powtórnemu, lecz tylko sprzecznemu rozstrzygnięciu. Jej skutek pozytywny zdaniem Steina polega nie na fikcji prawdy, lecz na mocy dowodowej wyroku, Stein twierdzi, że prawdziwe mogą być tylko faktyczne twierdzenia, a fakty te nie bywają stwierdzone prawomocnie, lecz jedynie skutki prawne. Stein wyraźnie stwierdza, że skutek nie polega na tym, iż „prawomocnie przyznane nie może

¹² Bülow O., *Gesetz und Richteramt*, Leipzig 1885, oraz „*Zeitschrift für d. ZPO*”, t. 31, s. 191 i n.; tenże, *Absolute Rechtskraft des Urteils*, 1884, *Archiv für Zivilpiraxis*, t. 83, s. 1 i n.; tenże, *Die Lehre von den Prozessreden und die Prozessvoraussetzungen*, 1868, s. 1 i n.

¹³ Por. Rosenberg L., *Lehrbuch d. d. Zivilprozessrechts*, 1956, s. 706.

¹⁴ Stein F., *Die Zivilprozessordnung für d. d. Reich*, 1928, i I, s. 80 i n. oraz tenże, *Die bindende Kraft richterlichen Entscheidungen*, 1897, s. 1 i n.

być już zaprzeczane, a prawomocnie oddalone nie może być już przyznawane", gdyż stronom nie odbiera się głosu, a „prawomocność staje się raczej w ogóle dopiero praktycznie skuteczną, skoro już przyznane zostało zaprzeczone, a oddalone zostaje przyznawane" i skoro zakaz innego osądzenia nie odnosi się do stron, a do sędziego drugiego procesu, który jest związany rozstrzygnięciem zawartym w pierwszym wyroku. Na podobnym stanowisku stoi znany procesualista Hellwig¹⁵. Tej teorii procesowej; pozytywnej przeciwstawia się teoria jednorazowości (ne bis in idem), zwana też teorią procesową negatywną, reprezentowana głównie przez Böttichera¹⁶ i Rosenberga¹⁷.

Bötticher wyraźnie odrzuca teorię materialnoprawną, stoi zdecydowanie na stanowisku teorii procesowej i twierdzi, że pozew, który osądzony już przedmiot sporu po raz drugi przedkłada sędziemu, należy odrzucić, jako niedopuszczalny. To jest skutek prawomocności, jako negatywnej przesłanki procesowej¹⁸. Prawomocność wkracza w szereg tych przesłanek procesowych, które powodują odrzucenie pozwu. Bötticher dość szeroko to udowadnia. Było mu o tyle dość trudno to wykazać, że przestarzała procedura niemiecka nie dawała wyraźnej podstawy ku temu. Nie było w niej takiego przepisu, jaki znajduje się w polskim kodeksie postępowania cywilnego (art. 207 § 1 k. p. a), na podstawie którego sąd może odrzucić pozew i to postanowieniem (art. 207 § 2 k. p. a), gdy z treści pozwu wynika, że sprawa została już osądzona, bądź jak w Austrii, gdzie tamtejszy kodeks postępowania cywilnego praktycznie traktuje prawomocność jako przesłankę procesową, przewidując wyznaczenie pierwszego terminu do zgłaszania zarzutów, m. in. zarzutu prawomocnie rozstrzygniętego sporu i nakazując ten zarzut rozstrzygać uchwałą. Procedura niemiecka nie tylko że nie wymieniła prawomocności wyroku wśród takich ekscypcji wstrzymujących spór, jak ekscypcja niewłaściwości sądu, zawisłości sporu ito., lecz wyraźnie wykluczyła ekscypcję prawomocności, stanowiąc, że za ekscypcję wstrzymujące spór należy uważać jedynie ekscypcję niewłaściwości sądu, niedopuszczalności drogi sądowej, sądu polubownego, zawisłości sporu, braku zabezpieczenia kosztów procesowych, niezwrócenia kosztów poprzedniego postępowania w związku ze

¹⁵ Hellwig K., *Wesen und subjektive Begrenzung der Rechtskraft*, Leipzig 1901, s. 7 i n. 11 i n. oraz tenże, *Lehrbuch d. d. Zivilprozessrechts*, 1909, s. 1 i n.

¹⁶ Bötticher E., op. cit., s. 220; ma tym stanowisku pierwszy stanął R. Schmidt 1930, s. 1 i n., 128 i n., 201 i n. oraz uwagi Sauer'a W. w: „Juristische Wochenschrift”, 1930 s. 3299.

¹⁷ Rosenberg L., *Lehrbuch d. d. Zivilprozessrechts*, wydanie VII, 1956, s. 703 i n.

¹⁸ Bötticher E., op. cit., s. 220; na tym stanowisku pierwszy stanął R. Schmidt (*Lehrbuch d. d. Zivilprozessrechts*, 1906, s. 661), por.: Rosenberg L., *Zur Lehre vom Streitgegenstand*, w: *Festgabe für Richard Schmidt*, Leipzig 1932, s. 271.

wznowieniem postępowania, braku zdolności do prowadzenia sporu, braku zdolności procesowej i ekscepcję braku ustawowego zastępstwa.

Tę teorię prawomocności, jako negatywnej przesłanki procesowej, przyjęła większość procesualistów, niektórzy nawet w szerszym zakresie i to już przed ukazaniem się dzieła Böttichera¹⁹.

Tu trzeba zaznaczyć, że nasz Sąd Najwyższy już na kilka lat przed ukazaniem się dzieła Böttichera, bo w r. 1925, stwierdził, że zarzut rzeczy osądzonej należy do tzw. ujemnych przesłanek procesowych. Uczynił to wprawdzie w sprawie karnej²⁰, lecz to nie zmienia postaci rzeczy, gdyż w tym punkcie poglądy na tę sprawę jeżeli nie są identyczne, to są bardzo podobne.

Inną grupę, bo grupę zwolenników tak zwanej teorii ogólnej nauki o prawie, reprezentują Merkl²¹ i Huserl²² (*Geltungstheorie der allgemeinen RechMéhre*). Merkl stawia zagadnienie prawomocności na płaszczyźnie ściśle teoretycznej, formalnej! nauki prawa i usiłuje uzasadnić swą konstrukcję prawomocności wysnutą z pojęcia prawa, Jego zdaniem prawomocność jest immanentną właściwością praw w ogóle, a polega na pewnej specyficznej trwałości obowiązywania (specyficznej skuteczności prawnej). Będąc właściwością prawa, prawomocność nie jest ograniczona do pewnych dziedzin prawa ani też do pewnych typów aktów prawnych, lecz jest zjawiskiem powszechnym, tj. właściwością wszystkich norm prawnych bez względu na to, jaką formę nadaje im prawo pozytywne. Dla wykazania tego Merkl skonstruował tezę o jednorodności zjawisk prawnych, którą można uważać za podbudowę teoretyczną dla koncepcji prawomocności. Wszystkie zjawiska prawne, od normy zasadniczej aż do aktów indywidualnych, a więc i wyroków, posiadają tę samą naturę — są normami; w tej naturze normatywnej leży istota prawa. Prawo jest sumą norm zróżniczkowanych. Główne formy to norma zasadnicza i norma pochodna. Norma pochodna wypływa z zasadniczej, ta druga jest źródłem i warunkiem istnienia pierwszej. Dlatego można mówić o systemie. W pozytywnym systemie ta struktura rozgałęzia się, żaden pozytywny system nie poprzestaje na dwustopniowości. Norma pochodna różniczkuje się i to w kierunku pionowym i poziomym; norma zasadnicza jest jedna. Merkl jest zwolennikiem następującej hierarchii norm prawnych: ustawa konstytucyjna, ustawy zwyczajne, rozporządzenia, akty indywidualne; te dzielą się znowu na kategorie współrzędne: czynności

¹⁹ Rosenberg Lr., op. cit., s. 703 i n., który jeszcze w wydaniach 1 i 2 dopuszczał wyjątki.

²⁰ Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1925, K. 303/25, OSP 40/26.

²¹ Merkl A., *Die Lehre von der Rechtskraft*, Leipzig—Wien 1923, s. 1 i n., s. 177 i n., 237 i n.

²² Huserl G., *Rechtskraft und Rechtsgeltung*, Berlin. 1925, s. 1 i n.

prywatnoprawne, akty administracyjne, wyroki i czynności egzekucyjne. Tej statyce stopniowości odpowiada dynamika tworzenia prawa etapami. Poszczególne stopnie w hierarchii norm łączy proces prawotwórczy. Merkl nie uznaje dwóch odrębnych procesów — tworzącego prawo i realizującego prawo. Tworzenie prawa w akcie ustawodawczym jest jednocześnie stosowaniem normy konstytucyjnej, jak stosowanie ustawy oznacza jednocześnie tworzenie nowych norm w postaci prywatnych i publicznych aktów prawnych. Tylko norma zasadnicza nie jest stosowaniem prawa. Wynika z tego, że orzeczenie sędziowskie jest nie tylko aktem stosowania prawa, lecz także tworzenia prawa, że wyrok, który realizuje ustawowy stan rzeczy w danym przypadku i wywołuje konkretny skutek prawny, zawiera indywidualną normę prawną. Merkl przypisuje prawomocność nie wyrokowi jako takiemu, lecz wyrokowi jako normie prawnej, a jeżeli przypisuje ją normie prawnej, to ta prawomocność normy prawnej nie może być identyczna z tą właściwością wyroku, którą niektórzy również zwą prawomocnością. Merkl nazywa tę osobliwą moc prawa specyficzną skutecznością prawną, trwałością obowiązywania (*Geltungsdauer*). Merkl odróżnia skuteczność orzeczenia sędziowskiego od prawomocności, a to jest podkreślenia godne o tyle, by nie pomylić stosunku materialnej prawomocności do trwania skuteczności (*Geltungsdauer*) orzeczenia sędziowskiego. Merkl porównuje trwanie skuteczności aktu sędziowskiego, w stosunku do jakiegoś w późniejszym procesie wydanego aktu przeciwnego, z problemem trwania innych aktów państwowych, np. ustawy w stosunku do późniejszej ustawy przeciwnej i przeciwstawia znanej zasadzie *lex posterior derogat priori* zasadę *iudicium posterius derogat iudicio priori*. Według Merkla — wszystkie próby rozwiązania problemu prawomocności, bądź trwania skuteczności, chorują na błędne nastawienie. Z reguły uważa się za możliwe pojawienie się dwóch sprzecznych ze sobą aktów państwowych, które równocześnie roszczą sobie pretensje skuteczności. Dopiero oczywista niemożliwość równoczesnej skuteczności dwóch sprzecznych ze sobą norm, w obrębie jednego systemu prawnego zmusza do wyboru między obu normami. Ponieważ istnieje potrzeba zmiany prawa, a brak przepisów, które by dopuszczały uchylającą moc późniejszej normy prawnej, więc niespodzianie „życzenie staje się ojcem myśli lub raczej fikcji jakiejś normy uchylającej, mieszczącej się z natury w późniejszej normie prawnej”. W rzeczywistości sytuacja jest według Merkla inna, gdyż konflikt w naszym przypadku między *iudicium prius* a *iudicium posterius*, podobnie jak między *lex prior* a *lex posterior* jest tylko pozorny, w rzeczywistości zaś wcale nie istnieje. Jeżeli w grę wchodzi późniejsza ustawa lub późniejszy wyrok, jako podstawa ukończenia skuteczności czy zmiany wcześniejszego aktu, to jest to do po-

myślenia tylko w ten sposób, że porządek prawny (prawo pozytywne) dopuścił zmianę aktu przez następny akt przeciwny (*contrarius actus*). Jeżeli tak się rzecz ma, to nie nastąpi nigdy kolizja między jednym aktem a drugim, między wyrokiem wcześniejszym a późniejszym. Jeżeli zaś brak tej — jak ją nazwalibyśmy normy uchylającej, czyli derogacyjnej — wtedy wszelka próba zmiany rozbije się o zwartość systemu prawnego, wtedy akt młodszy będzie aktem pozornym, który nie jest w stanie wzruszyć starszego aktu, w naszym przypadku pierwszego' wyroku²³. Wynika z tego, że wyrok jest zasadniczo niezmienny, a ta trwała skuteczność jest w sensie Merkla prawomocnością, którą obdarzony jest wyrok od samego początku. Inną skuteczność ma na myśli Goldschmidt, który odrzucając teorię materialnoprawną uważa, że prawomocne orzeczenie posiada moc sądową (*Gerichtskraft*)²⁴ i zbliża się niejako do poglądów zwolenników teorii procesowej pozytywnej²⁵.

Sauer²⁶ nazywa tę moc procesową mocą kształtowania prawa (*prozessuale Rechtsgestaltungskraft*), a swoją teorię procesową — teorią kształtowania — teorią kreacyjną (*prozessuale Gestaltungstheorie*). Stoi on na stanowisku, że nie ma dwóch porządków prawnych; przeciwieństwami nie są prawo materialne i procesowe, lecz prawo obiektywne i proces, porządek prawny i jego urzeczywistnienie (*skonkretyzowanie*). Jednym z wycinków pierwszego członu jest prawo procesowe, które należy też do prawa obiektywnego, jednym z wycinków drugiego jest proces cywilny (urzeczywistnienie prawa może też nastąpić w innej drodze, np. w drodze postępowania niespornego, administracyjnego itp.), który normalnie znajduje swój punkt szczytowy w prawomocnym wyroku. Powaga zaś rzeczy osądzonej odsłania sens i cel procesu, który polega na ukształtowaniu dotąd nie wyjaśnionego stanu sprawy i stanu prawnego przez sąd. Powaga rzeczy osądzonej oznacza zdolność do kształtowania sprawy i prawa. Ona jest — mówiąc językiem Sauera²⁷ — procesową mocą kształtowania prawa. Zbliża się w pewnym stopniu do tego stanowiska Bachmann²⁸, skoro twierdzi, że powaga rzeczy osądzonej, to pewnego rodzaju właściwość wyroku, a nie moc wyroku²⁹.

²³ Merkl A., op. cit., s. 237 i n.

²⁴ Goldschmidt J., *Zivilprozessrecht*, Berlin 1929, s. 152 i n., tenże, *Der Prozess als Rechtslage*, Berlin 1925, s. 151 i n., 211 i n., 284 i n., 288 i n., 294 i n.

²⁵ Por. Sauer W., *Zum Streit um, die materielle Gerichtskraft*, w: *Festgabe für Richard Schmidt*, Leipzig 1932, s. 313.

²⁶ *Ibidem.*, s. 308 i n., 313 i n.

²⁷ *Ibidem.*, s. 326.

²⁸ Bachmann O., *Das rechtskräftige Zivilurteil als konkrete Rechtsnorm mit beschränkter Rechtsgeltung*, Mannheim—Berlin—Leipzig 1931, s. 2 i n.

²⁹ Por. Sauer W., op. cit., s. 329.

Pozostałe poglądy procesualistów państw zachodnich³⁰ zbliżają się na ogół do wyżej przedstawionych podstawowych grup, bądź indywidualnych poglądów, a ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na ich choćby pobieżne przedstawienie.

Na tle najnowszych badań można by jeszcze wydzielić procesualistów włoskich, interesujących się problematyką powagi rzeczy osądzonej. Do nich należy między innymi Chiovena, według którego istota powagi rzeczy osądzonej polega na autorytatywnym ustaleniu „woli ustawy” w konkretnym sporze³¹. Następcy Chioveny albo idą na ogół utartymi drogami wyżej przedstawionych poglądów procesualistów niemieckich, albo akcentują coraz silniej zasadę autorytatywności w procesie cywilnym, dochodząc do tego, że pozew uważają „za uprawnienie przynależne do funkcji o charakterze publicznym”³², albo też uważają powagę rzeczy osądzonej za „niezmienną rozkazu wypływającego z sentencji wyroku” („l'immutabilità del comando nascente da una sentenza”)³³.

Trzeba tu dodać, że obecnie ustawy różnią we Włoszech prawomocność formalną „cosa giudicata formalmente” (art. 324 włoskiej procedury cywilnej) i powagę rzeczy osądzonej „cosa giudicata”, którą przejęto do nowego włoskiego kodeksu cywilnego (art. 2909).

III

W przeciwieństwie do poglądów procesualistów państw zachodnich, uczeni radzieccy wychodzą z funkcji procesu cywilnego realizującego socjalizm na odcinku sądowym i na ogół przyjmują, że moc wyroku wyraża się w jego wyłączności. Ich zdaniem wyrok, który nabrał mocy

³⁰ Na przykład: z literatury austriackiej: Bernatzik E., *Rechtssprechung und materielle Rechtskraft*, Wien 1886; Pollak R., *System des öster. Zivilprozessrechts*, Wien; z literatury niemieckiej: Schultz R., *Der Stand der Lehre von der Rechtskraft des Zivilurteils im Literatur und Judikatur*, „Rechtsgang” 1913, s. 153, 246 249 oraz 424 i n.; Cörster R., *Die Rechtskraft der Staatsakte*, München—Leipzig 1927; Goetzmann P., *Grundurteil und Rechtskraft*, Heidelberg 1930 i inni; z literatury włoskiej: Rocco U., *L'autorità della cosa giudicata*, 1917; Liebman E. T. *Efficiacia ed autorità della sentenza*, Milano 1962 i inne jego artykuły dotyczące powagi rzeczy osądzonej, zamieszczone w tejże książce oraz tamże podana literatura; z literatury Francji, gdzie inna jest konstrukcja: instytucji prawomocności wymienić należy m. in.: Hebraud P., *L'autorité de la chose jugée*, Paris 1929; Lacoste P., *De la chose jugée*, Paris 1913. Dimiitresco J., *L'autorité de la chose jugée*, Paris 1935; Toulemon A., Blin G., *Le respect de la chose jugée et la crise*, Paris 1939.

³¹ Chiovena G., *Principii di Diritto Procesuale Civile*, s. 79 i 909.

³² Calamandrei P., *Względny charakter pojęcia skargi*, s. 12 i n.

³³ Liebman E. T., op. cit., s. 3 i n., a zwłaszcza s. 40.

prawnej; likwiduje ostatecznie spór między stronami i w zasadzie wyłącza możliwość nowego, to jest powtórnego rozpoznania sądowego, oczywiście tak w tym, jak i w każdym innym postępowaniu. Zdaniem Abramowa dopuszczenie powództwa w tym samym przedmiocie pozbawiałoby wyrok stałości (trwałości), pewności oraz stanowczości, czego wymaga opinia publiczna i planowość socjalistycznej gospodarki. Wyrok, który urosł do powagi rzeczy osądzonej, jest prawem w konkretnym przypadku, dlatego winien być stały³⁴.

Kleinmann uważa, że jedną z cech orzeczenia, które uzyskało moc prawną, jest jego wyłączność, tj. niemożność ponownego wnoszenia powództwa o ten sam przedmiot, między tymi stronami i na tej samej podstawie, niemożność powtórnego rozpoznania przez sąd sprawy już rozstrzygniętej orzeczeniem, które urosło do powagi rzeczy osądzonej.

Ważną właściwością takiego orzeczenia jest jego niewzruszalność (niezaskarżalność). Nie można zwykłymi środkami odwoławczymi obalać orzeczenia, które urosło do powagi rzeczy osądzonej.

Niewzruszalność (niezaskarżalność) orzeczenia jest ściśle związana z koniecznością stworzenia trwałości (niezmienności, stałości) orzeczenia sądowego, jednak ma ono względne znaczenie: jeżeli w orzeczeniu są poważne naruszenia prawa, to ono może być wzruszone w drodze nadzoru, lub w drodze wznowienia postępowania³⁵.

Judelson stoi na stanowisku, że powszechne obowiązywanie wyroku i powaga rzeczy osądzonej oparte są na autorytecie sądu, jako organie władzy państwowej. W nim się przejawia istota działalności sądowej, opartej na mocy stosowanych przez sąd norm prawnych. Powszechne obowiązywanie oparte jest również na zasadzie prawdy materialnej — obiektywnej — ustalonej przez sąd w wyniku rozpatrzenia sprawy drogą wykorzystania dowodów i ich oceny. Autorytet orzeczenia możliwy jest jedynie pod warunkiem jego niezachwialności, bezwzględności i nieodwołalności, a także przeświadczenia stron, że w przyszłości one mogą układać swoje stosunki zgodnie z wytycznymi sądu, które są nieodwołalne.

Moc prawna orzeczenia sądu jest to jego powszechność (powszechne obowiązywanie), oparta na sile władzy państwowej, na stosowanych przez sąd normach prawnych i na obiektywnej prawdzie, przy czym uprawnienie się orzeczenia pociąga za sobą jego niezmienność, niezaprzeczalność, wyłączność, miarodajność dla następnych orzeczeń, wydawanych w podobnych sprawach, i wykonalność.

Wymienione skutki prawomocnego orzeczenia są jednocześnie jego

³⁴ Abramów C. N., *Sowietskij graždanskij prooess*, Moskwa 1952, s. 276 i n.

³⁵ Kleinmann A. F. *Sowietskij graždanskij process*, Moskwa 1954, s. 249 i n.

właściwościami (cechami). Niezmiennosc orzeczenia — zdaniem Judelsona — polega na tym, że sąd, który je wydał, nic w nim zmienić nie może. Niezaprzeczalność prawomocnego orzeczenia polega zaś na tym, że nie wolno go zaskarżyć. Jedynie w trybie nadzoru sądowego i wznowienia postępowania można złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy zakończonej prawomocnym orzeczeniem. Wyłączność — zdaniem Judelsona — polega na tym, że nie może być wniesione nowe powództwo przez tego samego powoda przeciwko temu samemu pozwanemu o ten sam przedmiot i na tych samych podstawach. Wyłączność orzeczenia polega na nieodwołalności rozstrzygnięcia przez sąd. Wzajemne obowiązywanie wyroków jest również jednym z przejawów powagi rzeczy osądzonej. Judelsonowi chodzi tu o miarodajność wyroków dla następnych, wydawanych w podobnych sprawach³⁶.

Gurwicz³⁷, analizując pojęcie prawomocności, kładzie nacisk na procesowe skutki prawomocności i wychodzi z nieodwołalności wyroku, która z chwilą uprawomocnienia się wyroku zastąpiona zostaje przez jego ostateczność, „niezaprzeczalność”, tj. nieograniczony w czasie zakaz badania sprawy, zmiany wyroku, lub jego uchylenia w normalnym trybie. Następstwa tego zakazu nazywa wyłącznością wyroku sądowego. Drugim procesowym skutkiem prawomocności wyroku jest jego wykonalność, zwłaszcza wyroków deklaratywnych. Cechą tej wykonalności jest jej definitywność. Wyroki nieprawomocne, zaopatrzone rygiorem natychmiastowej wykonalności, są wyjątkiem od tej zasady. Ich wykonanie ma charakter względny i warunkowy. Jeżeli wyrok będzie uchylony lub zmieniony, z reguły następuje zwrot lub przywrócenie do pierwotnego stanu³⁸. Zwłaszcza te ostatnie poglądy krytykuje Czeczina³⁹, stojąca na stanowisku, że orzeczenie, będące aktem wyrażającym rezultat przymusowego zastosowania prawa, jest wyposażone w moc prawa, tj. w określonych warunkach nabywa właściwości, które posiada prawo. Te właściwości przypisuje się orzeczeniu sądowemu jedynie dlatego, że w treści orzeczenia znajduje odbicie moc i charakter oddziaływania norm prawa na stosunki społeczne. Aby wykazać wzajemny stosunek między normą prawa a orzeczeniem sądu, jako samodzielnym aktem państwowym zastosowania prawa, Czeczina wykazuje nie tylko prawny charakter orzeczenia sądowego, jako aktu zastosowania prawa, lecz także określa m. in. pojęcie prawomocności orzeczenia sądowego.

³⁶ Judelson K. S. *Sowietskij graždanskij process*, Moskwa 1956, s. 284 i n.

³⁷ Gurwicz M. A., *Kieszenie sowietskogo suda w iskovom proizwodstioie*, Moskwa 1955, s. 97 i n.

³⁸ Ibidem, s. 105 i n.

³⁹ Czeczina N. A. *Norma prawa i sudebnoje rieszenie*, Leningrad 1961, s. 55 i n.

Orzeczenie sądu po upływie terminu zaskarżenia staje się prawomocne. Od tej chwili ustawodawca traktuje orzeczenie (sądowe pod względem jego właściwości na równi z aktem normatywnym. Prawomocność orzeczenia sądowego jest to wyposażenie go w te same właściwości, które posiada akt normatywny.

Czechina zastanawia się czy istnieją różnice między właściwościami prawomocnego orzeczenia a ustawą (aktem normatywnym), a jeżeli istnieją, to czym one są uwarunkowane i w czym się uwidaczniają.

Akty normatywne — stwierdza Czechina — są wydawane i zatwierdzane w wyniku określonej konieczności społecznej i po wejściu w życie nie mogą być ani uchylone ani zmienione. Organa ustawodawcze w zasadzie nie wydają, nie zmieniają aktów normatywnych bez dostatecznych ku temu podstaw, co wynika z ogólnego zadania zapewnienia stabilności ustawom socjalistycznym, i tak posiadają one cechę niewzruszalności prawomocnego orzeczenia sądowego, które również posiada cechę niewzruszalności, to znaczy, nie może być ono ani uchylone, ani zmienione zarówno przez sąd, który je wydał, jak i wyższe instancje sądowe w normalnym trybie.

Sprawdzenie zaś orzeczeń w trybie nadzoru i wznowienia postępowania nie narusza ogólnej zasady o niewzruszalności orzeczenia, ponieważ następuje w trybie nadzwyczajnym.

Normy prawią wyrażone w aktach normatywnych zawsze regulują zespół stosunków społecznych. Normy posiadają cechę wyłączności, tzn. żadne inne akty nie mogą stwarzać dla podmiotu stosunków prawnych innych zasad postępowania w porównaniu do tych, które zostały ustanowione przez normę.

Ta właściwość cechuje również orzeczenia sądowe, ponieważ sąd nie może dwukrotnie badać stosunków między tymi samymi podmiotami o ten sam przedmiot i na tych samych zasadach. Sporne stosunki są regulowane przez sąd w drodze przymusowego zastosowania prawa jeden raz i to ostateczny. Jeżeli orzeczenie nie zostanie uchylone w: trybie nadzoru, rozpoznane w tym orzeczeniu stosunki prawne nie mogą być przedmiotem ponownej analizy przez jakikolwiek sąd.

Sąd nie może regulować tych samych stosunków stosując różne normy prawa, a stosowanie tej samej normy dla tych samych stosunków byłoby nonsensem. W ten sposób Czechina wykazała, że tak orzeczenie jak i ustawa posiadają cechę wyłączności.

Akty normatywne zawierają nakazy, których wykonanie jest wiążące dla podmiotów, których one dotyczą, przy tym wszystkie osoby mają obowiązek współdziałać przy wykonaniu tych nakazów. Tę właściwość

nazywa Czezcina obowiązaniem. Tę właściwość posiada także orzeczenie sądowe.

Obowiązki wynikające z normy prawa zastosowanej przez sąd, których termin i sposób wykonania został ustalony w orzeczeniu sądowym, winny być wykonane dobrowolnie, w przeciwnym wypadku wykonanie ich jest zagwarantowane przez przymus państwowy. Orzeczenie jak i akty normatywne mają siłę oddziaływania na określony, ograniczony krąg podmiotów, jednak o ile normy mają moc w stosunku do wszystkich możliwych podmiotów danego stosunku i stosunków podobnych, to orzeczenie sądowe ma moc jedynie w odniesieniu do podmiotów tych konkretnych stosunków, które są przedmiotem czynności sądowych. Ta właściwość orzeczenia sądowego bezpośrednio zależy od zastosowanej przez sąd normy, Jest wynikiem jej obowiązowania.

Obowiązki podmiotów, wynikające z rozpoznanych przez sąd stosunków prawnych, winny być wykonane nie tylko zgodnie z nakazem zastosowanej normy, lecz w terminie i trybie ustalonym w orzeczeniu sądowym. Gdy podmioty stosunku prawnego swoich obowiązków nie wypełnią, stosuje się wobec nich przymus w celu wykonania tych obowiązków. Właściwość orzeczenia, że może być ono wykonane w drodze przymusu, nazywa się wykonalnością. Wielu procesualistów traktuje ją jako samodzielną właściwość prawomocnego' orzeczenia. Jednak wykonalność jest przejawem obowiązowania orzeczenia wobec wszystkich, a nie jej samodzielną cechą. Bez wykonalności moc obowiązująca traci swoją treść, ponieważ wykonalność jest praktycznym urzeczywistnieniem mocy obowiązującej. Moc obowiązująca orzeczenia wobec podmiotu spornego stosunku prawnego występuje jako wykonalność.

Pojęcie mocy obowiązującej orzeczenia jest pojęciem szerszym od wykonalności⁴⁰. Obejmuje ono swą treścią nie tylko obowiązek stron podporządkowania się normom prawa, lecz także obowiązek wszystkich innych osób i organizacji nie mających w danej sprawie bezpośredniego interesu prawnego, lecz tak czy inaczej stykających się z tą sprawą, do podporządkowania się autorytetowi orzeczenia sądowego i przyczyniania się swoim działaniem do jego wykonania⁴¹.

A więc orzeczenie jako akt organu władzy wyposaża się w moc podobną, lecz nie identyczną z mocą ustawy jako najwyższego przejawu woli państwa.

⁴⁰ Ibidem, s. 57.

⁴¹ Zdaniem Gurwicza wypowiedzianym w wyżej cytowanej pracy „moc obowiązująca wyroku erga omnes” nie pokrywa się z materialnoprawnym nakazem zawartym w przyjętym przez sąd stosunku prawnym.

Prawomocność nie może być normą, skoro jest właściwością wyroku. Prawomocność orzeczenia sądowego jest nie czym innym, jak normą prawa w działaniu, Sama norma wyposaża w moc akt jej zastosowania — to jest orzeczenie sądowe⁴².

Orzeczenie sądowe nabywa mocy prawa jedynie jako akt zastosowania prawa, to znaczy nabywa mocy, staje się prawem, autorytatywne wyjaśnienie sądu co do sposobu działania i terminów wykonania normy prawa w odniesieniu do podmiotów rozpoznawanego przez sąd stosunku prawnego. Siłę prawa w orzeczeniu, jako akcie wymiaru sprawiedliwości, nabywa właśnie to skonstatowanie działania określonej normy w odniesieniu do podmiotu określonego stosunku, a to skonstatowanie pochodzi od sądu.

Pogląd, że staje się prawomocna zastosowana przez sąd norma prawna nie jest słuszny, ponieważ norma prawna nie potrzebuje po raz drugi *nabywać* mocy prawa, ma ona wystarczający autorytet bez stwierdzenia w orzeczeniu sądowym.

Ustawa nie potrzebuje ani potwierdzenia, ani nakazu ze strony sądu w przedmiocie ustalenia jej mocy.

Pogląd, że na skutek wydania orzeczenia przez sąd uprawomocnia się wyjaśniony przez sąd stosunek prawny, nie jest trafny dlatego, ponieważ żaden stosunek prawny nie zastępuje ustawy, tylko każdy stosunek prawny zawsze jest stosunkiem społecznym regulowanym przez normę prawną. I tak orzeczenie sądu w określonych warunkach zostaje wyposażone w niektóre właściwości, które cechują ustawę: wyłączność, niewzruszalność i moc obowiązującą. Te właśnie trzy właściwości stanowią pojęcie powagi rzeczy osądzonej, jako wspólnej cechy orzeczenia.

Wszystkie cechy orzeczenia, które pokrywają się z właściwościami ustawy, orzeczenie posiada dlatego, że dzięki jego treści konkretna norma prawa materialnego oddziałuje na stosunki społeczne. Każda z wymienionych cech orzeczenia sądowego jest bezpośrednim przejawem odpowiedniej, właściwie zastosowanej przez sąd normy prawa. Normy prawa oddziałują na stosunki społeczne poprzez orzeczenie. Na skutek zastosowania przez sąd niejako przenoszą one swoją moc na orzeczenie sądowe. Dlatego powaga rzeczy osądzonej winna być rozpatrywana zarówno jako cecha wyrokowi właściwa i jako bezpośredni przejaw działania normy prawa⁴³.

⁴² Czeczina, op. cit., s. 58 i n.

⁴³ Ibidem, s. 59.

IV

W literaturze polskiej, na podstawowe znaczenie instytucji prawomocności wyroku w procesie cywilnym zwracali już niejednokrotnie uwagę Jodłowski⁴⁴ i Siedlecki⁴⁵, a w procesie karnym Haber⁴⁶.

Jodłowski już w latach czterdziestych i później sygnalizował, że instytucja rewizji nadzwyczajnej wprowadza zupełnie nowe aspekty do kwestii prawomocności wyroku i podważa dotychczasowe pojęcie powagi rzeczy osądzonej. Wraz z Siedleckim daje on temu wyraz również w podręczniku postępowania cywilnego.

Siedlecki⁴⁷, który powziął instytucję prawomocności z istotą i celem procesu cywilnego uważa proces cywilny za akt prawny złożony z szeregu czynności sądu, stron i uczestniczących w nim osób, jak i możliwych zdarzeń prawnych. Czynności te mogą wywoływać bezpośrednio pewne skutki prawne, lecz celem dla którego one są przedsięwzięte jest wywołanie wraz z innymi czynnościami skutków procesu cywilnego, to jest m. in. skutku prawomocności. Skutek ten, to nie tylko skutek wyroku, to skutek całego procesu cywilnego, a więc wszystkich aktów i zdarzeń na niego się składających. Okoliczność, że prawomocność wyroku pokrywa jego braki i niezgodności z aktami go poprzedzającymi nie wskazuje bynajmniej na to, że skutek procesu cywilnego, to skutek samego wyroku, lecz jest to jedynie wpływem działania również interesu publicznego. W tym interesie leży zaprowadzenie stanu pewności prawa w stosunkach prawnoprywatnych poszczególnych jednostek. Dopóki proces cywilny trwa, tak długo istnieje stan niepewności prawa. Stan tej niepewności musi mieć granice czasowe. Nakreślenie ich idzie po wypadkowej oddziaływania interesu społecznego, zasadzającego się na konieczności zastosowania normy — sankcji dla zapewnienia poszanowania regułom porządku prawnego oraz interesu polegającego na konieczności zapewnienia pewności prawa. Te granice wymierzają przepisy o prawomocności wyroku, która jest przesłanką powagi rzeczy osądzonej w procesie cywilnym⁴⁸.

⁴⁴ Jodłowski J., *Sprawozdanie z Zebrania Procesualistów w Warszawie w r. 1951* — „Państwo i Prawo” (PiP) 1951, nr 8—9, s. 43 i n.; tenże, *Nowe drogi polskiego procesu cywilnego*, Warszawa 1951, s. 45 i n.; Jodłowski J. i Siedlecki W., *Postępowanie cywilne, Część ogólna*, Warszawa 1958, s. 328, 345, 357.

⁴⁵ Siedlecki W., *O istocie procesu cywilnego z punktu widzenia interesów państwa i jednostki*, PiP 1947, nr 7/8, s. 46 i n. i tenże, *Postępowanie cywilne, Część szczegółowa*, Warszawa 1959, s. 189 i n.

⁴⁶ Haber J., *Prawomocność w procesie karnym* Wrocław 1960.

⁴⁷ Siedlecki W., *O istocie procesu ...*, s. 46 i n.

⁴⁸ *Ibidem*,

Ta ostatnia dotyczy skutków prawnych wyroku ze względu na jego treść⁴⁹. Istota jej polega na wiązaniu sędziego i stron oraz wykluczeniu (w zasadzie) ponownego procesu w tej samej sprawie, gdy została ona już prawomocnie rozstrzygnięta co do rzeczy samej⁵⁰.

Siedlecki zwrócił również uwagę na inne następstwa wyroku, które ujmując ogólną nazwą skuteczności orzeczenia sądowego⁵¹. Procesualiści nazywają te następstwa skutkami innego rodzaju, ubocznymi lub refleksyjnymi⁵².

V

W ostatnich latach pojawiły się, zwłaszcza w literaturze bułgarskiej⁵³ i polskiej⁵⁴ nowe poglądy na powagę rzeczy osądzonej w procesie cywilnym, a co najmniej inne jej ujęcie i inne naświetlenie.

Stalew⁵⁵ zwraca uwagę na różne działania powagi rzeczy osądzonej, a w szczególności na działanie „ustanawiające prawo”, działanie regulujące, silnie podkreśla funkcje stabilności, w której tkwi niedopuszczalność ponownego rozpoznania raz już rozpoznanej sprawy oraz odgranicza problem istoty powagi rzeczy osądzonej od problemu poszanowania powagi rzeczy osądzonej. Stalew stoi jednak na stanowisku, że powaga rzeczy osądzonej nie zbiega się ze wspomnianą stabilnością aktu sądowego i jego skutków prawnych. Specjalny nacisk kładzie na różnicę między stabilnością wyroku a powagą rzeczy osądzonej i to dlatego, że bardzo często powagę rzeczy osądzonej utożsamia się z niezmiennością wyroku. Z tego punktu widzenia powaga rzeczy osądzonej jest punktem szczytowym stabilności. Jest skutkiem prawnym właściwym tylko aktowi wymiaru sprawiedliwości.

⁴⁹ Siedlecki W., *Postępowanie cywilne, Część szczegółowa*, s. 189.

⁵⁰ Ibidem., s. 193.

⁵¹ Ibidem, s. 209, por. też, Policzkiewicz W., Siedlecki W. i Wengerek E., *Postępowanie niesporne*, Warszawa 1962, 9. 83 i n.

⁵² Kuttner G., *Privatrechtliche Nebenwirkungen der Zivilurteile*, 1908; tenże, *Urteilsvnrkungen ausserhalb des Zivilprozesses*, 1914; Stalew Ż., *Sila na presdjeno rdeszczo w graždanskija process*, Sofija 1959, s. 128 i n.; Liebman E. T., op. cit., s. 3 i n.

⁵³ Stalew Z., op. cit., oraz, tenże, *Istota powagi rzeczy osądzonej w procesie cywilnym*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Warszawa—Poznań 1960, t. IV, s. 91 i n.

⁵⁴ Kufel W., Referat złożony w maszynopisie w PAN i ogłoszony w PTPN pt.: *Materiałna prawomocność wyroku w procesie cywilnym*, którego skrót ukazał się w roku 1962 drukiem w sprawozdaniu PTPN za lata 1952-54, Poznań, 1962, nr 1, og. zbioru nr 43, s. 140 i n.; odnośnie do prawomocności wyrokuj w procesie karnym por. Haber J., *Prawomocność w procesie karnym*, Wrocław 1960.

⁵⁵ Stalew Ż., op. cit., s. 81 i n, 350 i n, oraz 371 i n.

Nakreślona treść powagi rzeczy osądzonej ujawnia ją jako stosunek państwowoprawny. Państwowoprawny jest i stosunek prawnoprocesowy. Od chwili kiedy zaczyna działać powaga rzeczy osądzonej jako nowy i trwały stosunek państwowoprawnej zapewnionej już ochrony prawnej, tymczasowy stosunek procesowy, za pomocą którego żądano ochrony prawnej, zostaje umorzony.

W każdej sprawie powaga rzeczy osądzonej funkcjonuje jednocześnie jako ochrona prawna na korzyść jednej ze stron procesowych i jako sankcja względem drugiej ze stron i to bez względu na jej wynik. Wynik sprawy ma wpływ jedynie na ustalenie, wobec której ze stron powaga rzeczy osądzonej działać będzie jako ochrona prawna, a wobec której — jako sankcja. Powaga rzeczy osądzonej będzie ochroną prawną na rzecz powoda i sankcją w stosunku do pozwanego, gdy powództwo zostanie uwzględnione. Powaga rzeczy osądzonej będzie natomiast ochroną prawną na korzyść pozwanego i sankcją w stosunku do powoda wtedy, gdy powództwo zostanie oddalone⁵⁶.

Niewątpliwą zasługą Stalewa jest to, że zwrócił uwagę na nowe elementy powagi rzeczy osądzonej i to, że je należycie oświetlił i przedstawił tak, jak tego wymaga nowoczesna nauka na odcinku socjalistycznego, nowoczesnego procesu cywilnego.

Cenne uwagi Stalewa utrwaliły koncepcję, której byłem⁵⁷ i jestem zwolennikiem — koncepcję powagi rzeczy osądzonej jako właściwości prawomocnego wyroku. Stale reprezentowałem pogląd, że powaga rzeczy osądzonej w procesie cywilnym, to swoista z istoty i zadań samego procesu cywilnego wynikająca właściwość prawomocnego wyroku, której jedną z istotnych cech jest ostateczne utrwalenie tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Tak ujęte pojęcie istoty powagi rzeczy osądzonej w procesie cywilnym odpowiada naszym obecnie obowiązującym przepisom polskiego k.p.c, w szczególności przepisom art. 207, 367, 368 i 371. Za takim zrozumieniem powagi rzeczy osądzonej w procesie cywilnym przemawia też wykładnia wspomnianych przepisów, zwłaszcza wykładnia semantyczna i funkcjonalna (celowościowa). Takie ujęcie odpowiada też duchowi tych przepisów i nie narusza ogólnych założeń nierozzerwalnie związanego z państwem prawa, jako nadbudowy stosunków produkcyjnych.

W końcu takie ujęcie podkreśla wysoką rangę powagi rzeczy osądzonej jako podstawowej instytucji nowoczesnego socjalistycznego procesu cywilnego.

⁵⁶ Ibidem; oraz, wspomniany wyżej artykuł Stalewa, s. 105 i n.

⁵⁷ Kufel W., *Materiałna prawomocność wyroku w procesie cywilnym* (skróty referatu), Poznań 1962, Sprawozdanie PTPN 1952—1954, nr 1, og. zbioru nr 43, s. 140 i n.